

Angelika Pitoń



Teatr im. Słowackiego stoi jak stał. Mimo koncertu Peszek i regularnie wystawianych "Dziadów"

6 kwietnia 2022 | 07:36



Koncert Marii Peszek w Teatrze im. J. Słowackiego (Fot. Jakub Porzycki / Agencja Wyborcza.pl)

Władza drżała w posadach, wieszcząc, że kilka soczystych słów z ust Marii Peszek, tęczowa flaga

Kościół pogrzebią teatr im. Słowackiego - i tak pokiereszowany już i zbrukany "Dziadami". Tymczasem teatr stoi jak stał - a farsa, zwana odwołaniem dyrektora, trwa nadal.

Już przeszło tydzień czekam, aż urząd marszałkowski odpowie na moje pytania w sprawie trwającej procedury zmierzającej do odwołania dyrektora teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Czy minister kultury Piotr Gliński już ustosunkował się do tego planu (zgodnie z przepisami - musi)? Na jakim etapie jest teraz ta procedura? W końcu - czym kierował się marszałek, **prosząc o opinię w sprawie Krzysztofa Głuchowskiego dwie małopolskie instytucje kultury, z czego jedna zajmuje się wystawianiem spektakli o żołnierzach wyklętych i objawieniach fatimskich, a drugą kieruje zastępczyni dyrektora Muzeum Papińskiego?**

Dobór konsultantów słusznie dziwi - nikt już chyba nie ma wątpliwości, że spór o teatr im. Słowackiego jest w istocie wojną o wartości, nie finanse. Marszałek Witold Kozłowski i jego partyjni koledzy nieraz dali temu wyraz.

Teatr nie jest "nasz". Według marszałka jest albo mój, albo twój

"Dziady"? "Użyte w celu politycznej walki współczesnej opozycji antyrządowej z polską racją stanu" (tak twierdzi małopolska kurator). Koncert Marii Peszek, który jest oficjalnym powodem chęci odwołania Krzysztofa Głuchowskiego z funkcji dyrektora teatru? "Jawnie obrazobruczy i konfrontacyjny", "z wulgaryzmami", "kpiący z Ojca Świętego Jana Pawła II Wielkiego" (to już słowa marszałka).

Widziałam "Dziady" **byłam na poniedziałkowym koncercie Peszek**. Obydwa są dosadnym komentarzem do polskiej rzeczywistości. Dla wielu bolesnej i opresyjnej. Taka też rola sztuki - by komentować, wtrącać się, uwypuklać to, co niewygodne. Mierzić i prowokować do dyskusji. Tyle że ze strony władzy i marszałka żadnej dyskusji nie ma.

- Nie będzie czegoś takiego jak "teatr jest nasz" - to zdanie, wypowiedziane przez marszałka Witolda Kozłowskiego jeszcze w lutym, brzęczy mi w głowie za każdym razem, gdy przechodzę obok teatru im. Słowackiego w Krakowie. Dla marszałka i jego doradców nie ma rzeczy, miejsc, wartości wspólnych - jest tylko moje lub twoje. A najlepiej tylko moje - grzeczne, miłe dla oka i ucha, podobające się władzy. Przyjemne.

Marszałek robił więc wszystko, by do koncertu Marii Peszek nie dopuścić - najpierw prosił, by teatr z jego organizacji się wycofał, potem groził. Trudno tu bowiem o subtelniejsze określenie na to, że kiedy dyrektor nie uległ sugestii, by koncert odwołać, Kozłowski wszczął procedurę odwoławczą. I jasno przyznał, że chodzi m.in. o Peszek.

Zajadle tępiona kultura. A teatr stoi jak stał

Władza drżała w posadach, wieszcząc, że kilka soczystych słów z ust Marii Peszek, tęczowa flaga czy wspomnienie o Janie Pawle II i problemach Kościoła pogrzebią teatr im. Słowackiego - i tak pokiereszowany już i zbrukany "Dziadami".

Koncert sprzedał się świetnie, główna scena teatru im. Słowackiego była wypełniona po brzegi - tak jak za każdym razem, gdy na afiszu pojawiają się "Dziady".

Zajadle tępione przez marszałka teksty nie wywołały zgorzienia. Nie słyszę dziś o wywołanym skandalu. Teatr stoi jak stał. Tylko farsa, zwana odwołaniem dyrektora, trwa nadal. Przy wymownym milczeniu urzędu.

*Chcesz wiedzieć, czym żyje Kraków? **Zapisz się na nasz poranny newsletter lokalny, a nie Cię nie ominie!***

INNE



Zakopane. Turyści wstrzymali rezerwację noclegów na Wielkanoc. "Wszystko w rękach pogody"



Zarząd województwa oprotował wyrok sądu, po którym szpital im. Jana Pawła II ma dwóch dyrektorów



Czy przesyłanie mejli ze służbowej skrytki na prywatną narusza? Ustawę o ochronie danych osobowych? Sprawa w prokuraturze



Zubrzyk, Rytró i Barcice - rozpoczyna się przebudowa trzech dworców w Dolinie Popradu



Prezydent Krakowa apeluje: Odstąpmy od organizacji sesji UNESCO w Rosji



Lewica szuka ratunku dla kredytobiorców. "Dla premiera ważniejsze są banki niż obywatele"

Tylko Zdrowie

Niealkoholowe stłuszczenie wątroby to problem nawet 9 mln Polaków. Choroba jest uznawana za globalną epidemię

KOMENTARZE

Możesz komentować, bo jesteś naszym prenumeratorem. Dołącz do dyskusji!

Edyta Kubikowska

Zasady komentowania w Serwisach Grupy Wyborcza.pl

Skomentuj

REKLAMA

TEMATY WAŻNE DLA KRAKOWA

wyborcza.pl

Wyborcza.pl

Kraj
Świat
News from Poland
Opinie
Nauka
Klimat i środowisko
Kultura
Sport
Witamy w Polsce
Wyborcza Classic

Wyborcza.biz

Aktualności
Zakupy i finanse
Gielda
Kursy walut
ZUS i emerytura
Cyberbezpieczeństwo
Polski Ład
Praca
Motoryzacja i podróże
Technologie
Nieruchomości

Serwisy lokalne

Białystok
Bielsko-Biała
Brodnica
Bydgoszcz
Chełmno
Częstochowa
Elbląg
Gliwice
Gorzów Wlkp.
Kalisz
Katowice
Kielce

Wysokieobcasy.pl

Najnowsze
Głosy Kobiet
Psychologia
Wasze listy
Portrety Kobiet
Nowy Numer
Wysokie Obcasy Extra
Zdrowie
Uroda
Jedzenie
Wysokie Obcasy Praca

Magazyny

Duży Format
Magazyn Wyborczej
Ale Historia
Tylko zdrowie
Telewizyjna
Książki

BIQdata.pl

Archiwum
Komunikaty.pl
Odeszli.pl
Serwisy partnerskie
Gazeta.pl
TOK.fm
Sport.pl
Publio.pl
KulturalnySklep.pl

Napisz do redakcji

Więcej

Kup prenumeratę

